GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 53.** 6. Kwietnia 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

O przybyciu eskadry Rossyyskiey do zatoki Kadyxeńskiey umieściła dworska gazeta Madrycka z dnia 27go Lutego, poniższy artykuł urzędowy:

„Dnia 21go Lutego o godzinie 1wszey po południu zawinęła do zatoki Kadyxeńskiey eskadra Rossyyska pod dowodztwem Kontra-Admirała Mollera. Eskadra ta składa się z pięciu okrętów liniiowych po 74 tudzież z trzech fregat po 44 dział maiących; a iest zupełnie uzbroiona, i do przedsięwzięcia naydalszych podróży gotowa.“

„Przybycie tey eskadry do portów Hiszpańskich winniśmy niezmordowaney troskliwości Króla Monarchy naszego, o dobro Ludów swoich i handlu, tudzież o pomyślność Poddanych swoich tak w Europie iako też i za Oceanem będących.“

„Podczas długiego ciągu pustoszącey woyny, którą półwysep nasz był nawiedzonym, wymagała moc okoliczności, by Władze Stanu, które w nieobecności Króla Królestwem tymczasowie rządziły, wszystkie natężenia swoie i wszystkie pomocne źródła Państwa łożyły na urządzenie siły zbroyney lądowey, od którey w tak niebezpieczney chwili rozstrzygaiącey (crisis) uratowanie Narodu zależało. Uwaga, którą naycelniey i prawie wyłącznie przedmiotowi temu poświęcano, musiała koniecznie pociągnąć za sobą pogorszenie stanu i znaczny upadek marynarki. Zaraz po swoim powrócie do Państw swoich, zwrócił Król naypierwszą swoią uwagę na stan tey marynarki, która wnet stała się iednym z głównych przedmiotów troskliwości iego. Troskliwość ta podwoiła się, skoro zaczęto czuć znakomite szkody, wypływaiące z upadku marynarki dla handlu kraiowego, którego wyprawy częstokroć przez rozbóyników morskich na wodach Europeyskich i Amerykańskich chwytane bywały.“

„Do tych ważnych strat należy ieszcze porachować szkodę, którą wierni Poddani Jego Królewskiey Mci w różnych osadach zaatlantyckich ucierpieli przez niedostatek albo spóźnienie pomocy potrzebney do zachowania ich od anarchii i nieładu, które z nieszczęsnych okoliczności dawnieyszey epoki wypływaią.“

„Lubo Król okręty naprawiać i budować kazał, iednakowoż środek ten zwolna postępuiący nie odpowiadał gorliwym pragnieniom Jego Król. Mci, ażeby dzielnie i spiesznie zaradzić. Lecz mądrość Jego w oycowskiey pieczołowitości swoiey i w rzetelney przyiaźni Nayiaśnieyszego Sprzymierzeńca swoiego, Cesarza wszech Rossyi znalazła środek, przez który wszelkie trudności uprzątnionemi zostały. N. Król Jegomość wszedłszy w bezpośrednie układy z Jego Cesarską Mością, i takowe aż do pomyślnego ukończenia sam do prowadziwszy, nabył dla Hiszpanii własności pomieniony eskadry bez żadney inney ofiary, iak tylko obowiązawszy się zapłacić w gotowiźnie słuszną cenę okrętów z których się ta eskadra składa. Jego Królewska Mość szukał nawet sposobów do opędzenia tego wydatku, nie potrzebuiąc przez to Poddanych swoich nowym obarczać ciężarem.“

„Nayiaśnieyszy Władca wszech Rossyi, który nieśmiertelną okryty sławą tak dzielnie przyczynił się do uwolnienia Europy od iarzma haniebnego, a do przywrócenia w niey porządku i prawności, przyczyni się więc przez pomnożenie Królewskiey zbroyney siły morskiey takoż i do zasłonienia handlu Hiszpańskiego, do rozproszenia rozboyników morskich na morzach naszych, do obrony wiernych Poddanych Jego K. Mci, którzy w zaatlantyckich posiadłościach na nieład i anarchiię wystawieni są, i do przywrócenia Europie owych korzyści, z których przez Poddanych Amerykańskich ogołoconą zostaie.“

„Jeżeli, iak się spodziewać należy, Opatrzność pobłogosławi sprawiedliwym planom Jego K. Mci tak w tym iako też i we wszystkich krokach, których się dla dopełnienia dobroczynnych zamiarów Jego K. Mci chwycono, tedy wnet handel pozyska bezpieczeństwo i znowu zakwitnie, rolnictwo i przemysł wzmogą się przez ułatwiony odbyt płodów swoich, pomnożą się przychody skarbowe, przywróci się porządek w posiadłościach Amerykańskich, a Hiszpanie oboiey połkuli iako dobrzy bracia zjednoczeni, błogosławić będą Monarsze którego mądrości i pieczołowitości tak wiele winni są dobrodzieystw, a który z naypełn-

)(

dniowszego końca Europy przez zgodność szlachetnego i wielkomyślnego swoiego sposobu myślenia z sposobem myślenia Nayiaśnieyszego Cesarza północnego, w tak szacowney przyiaźni potrafił znaleźć potrzebne środki do uśmierzenia cierpień Ludu swoiego."

Ameryka Hiszpańska.

Nadzwyczayna gazeta Karakaska z dnia 9go Grudnia umieściła wiadomość o zwycięztwie, które Jenerał Morillo na wzgórkach Gato-la-Hogaza pod Calabozo nad Jenerałem powstańców Zarazą odniósł. Z 1200 piechoty i 1000 iazdy, ktoremi Zaraza dowodził, miał tylko 600 iazdy uratować. Woysko Królewskie zdobyło 2 dział, 4 chorągwi, i t. d. Jeńców nie zabrano żadnych, ponieważ wszystkich wyrznąć miano.

Gazeta Buenos-Ayreska z dnia 8go Grudnia umieściła rapport urzędowy, według którego od dnia 1go Października do 6go Grudnia r. z. 33 okrętów Hiszpanom odebranych sądowie skonfiskowano, a 8 nowych zdobyczy na rzece (La Plata) nadeyszło. Między innemi schwytano 7 puszek, w których znaydowały się korrespondencye Dowodców Hiszpańskich z Karakas, Limy i z innych posad.

Dostrzegacz Austryacki umieścił co następuie: „Nayważnieyszemi miastami nadmorskiemi w obydwóch Florydach, są St. Augustin i Pensacola. Nie są one tak bardzo znakomitemi, stoią atoli od dawnego czasu, ponieważ miasto St. Augustin iuż w roku 1507 było małym kwitnącym portem, i należało do Francuzów. Ci posiadali go przez długi lat przeciąg, a w roku 1586 uderzył nań Sir Francis Drake, który po wodach tamecznych krążył. W roku 1665 spustoszyli go rozbóynicy morscy, którzy podówczas w Indyach zachodnich dokazywali. W roku 1792 zdobyli go Angliey, a w ciągu czasu przez który go posiadali, sprowadzili tam z Morei i z okolic Moreańskich 15,000 Greków, którzy o 70 mil od St. Augustin zbudowali miasto Nowa Smirna zwane. Ci usiłowali byli zapalić tam rewolucyę, lecz plan ich nie powiodł się. Obiedwie Florydy należały koleyno do Hiszpanii do Francyi i do Anglii, aż się nakoniec znowu do pierwszey powróciły."

Królestwo Polskie.

(Z Warszawy dnia 31. Marca.)

Seym Królestwa Polskiego
Posiedzenie 1wsze dnia 27. Marca.

O godzinie 9tey zrana zgromadzili się do Kościoła Katedralnego Senatorowie, Ministrowie, Rada Stanu, oraz Posłowie i Deputowani. Mszą czytaną odprawił JW. Malczewski Biskup Kuiawski; kazanie miał JW. Prażmowski Biskup Nominat Płocki. Po nabożeństwie, Senat, Posłowie i Deputowani udali się do Izb właściwych, a Rada Stanu na pokoie Królewskie. JW. Mostowski, Minister Spraw Wewnętrznych, przybywszy do Izby Poselskiey, uwiadomił ią o nominacyi na Marszałka JW. Wincentego Hr. Krasińskiego, Posła z Powiatu Przasnyskiego. Poczem wręczył mu listę Członków Izby Poselskiey zatwierdzoną przez Senat dla iey sprawdzenia. W tymże czasie Prezyduiący w Izbie Senatorskiey JW. Woiewoda Hrabia Stanisław Potocki powołał imiennie wszystkie Członki teyże Izby, a za otrzymanym przez usta Ministra Spraw Wewnętrznych przybyłego z Izby Poselskiey, rozkazem Nayiaś. Pana, wyznaczył Deputacyia, złożoną z JWW. Woiewody Wybickiego i Kasztelana Czarneckiego, do zaproszenia Izby Poselskiey, aby się połączyła z Senatem. Uwiadomiony o tem JW. Marszałek Izby Poselskiey wysłał naprzeciw niey JWW. Posłów Komorowskiego i Onufrego Hrabię Małachowskiego; oraz Deputowanych: JWW. Biernackiego i Lindego. JW. Senator Woiewoda Wybicki dopełnił zaproszenia.

Na to zaproszenie Marszałek Izby Poselskiey odpowiedział w te słowa:

„Starszych Braci radę Izba Poselska z wdzięcznością przyymuie. Miło iey widzieć Męża tego na czele Deputacyi, który przez lat tyle dawał dowody tego przywiązania do Kraiu, którem tchnie Izba Poselska. Idziemy za ich przewodem złączyć się z naszemi starszemi Braćmi dla zbliżenia chwili, w którey będziemy szczęśliwi otoczyć Tron ten starożytny naszego Monarchy i Dobroczyńcy."

Udał się wraz z Deputacyią od Senatu na czele Posłów i Deputowanych do Izby Senatorskiey, poczem Prezyduiący w Senacie i Marszałek Seymowy wyznaczyli Deputacyią złożoną z Senatu: z Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xiążęcia Michała, i Woiewodów JO. Xięcia Jabłonowskiego, oraz JW. Jenerała iazdy Dąbrowskiego; z Izby Poselskiey: z Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xiążęcia Konstantego, Deputowanego z VIII. Okręgu miasta Warszawy i JWW. Ludwika Walewskiego, i Pawła Biernackiego. Deputacyia ta doniosła N. Panu o nastąpionem iuż połączeniu się Izb.

Nayiaśnieyszy Pan przybył poprzedzony od Rady Stanu, otoczony orszakiem i dworem swoim, a powitany u podwoi przez Prezyduiącego w Senacie, zagaił posiedzenie Mową z Tronu, w ięzyku Francuzkim mianą (*którąmy*

w numerze 51wszym gazety naszey umieścili). Odczytał ią w ięzyku Polskim JW. Sobolewski Minister Sekretarz Stanu.

Marszałek Seymowy wezwany potem przez JW. Ministra spraw wewnętrznych do wykonania przysięgi, którą dyktował Minister Sekretarz Stanu, odebrał po iey wykonaniu z rąk tegoż Ministra laskę, i zaiął mieysce swoie obok Prezyduiącego w Senacie.

Następnie Prezyduiący w Senacie miał mowę do N. Pana i do Senatu, w którey między innemi wynurzył co następuie:

„Do nas, N. Panie, należy przyłożyć się do uskutecznienia Twoich dobroczynnych widoków, kiedy to staranie łaskawie Seymowi powierzać i polecać raczysz. Uchybiaiąc tak świętey powinności, uchybilibyśmy sobie samym, i wdzięczności, którąśmy Tobie winni. Nie, Nayiaśnieyszy Panie! bydź to nie może! głośno więc śmiem zaręczyć, że Naród Polski, acz niegdyś burzliwie wolny, przecież zawsze przywiązany do Królów swoich, dziś nauczony doświadczeniem, nie uchybi nigdy Temu, któremu wszystko, zacząwszy od bytu swego, iest winien. Będzie to, Miłościwy Panie! nayusilnieyszem staraniem iego, okazać się w oczach świata takim, iakim mu go przedstawić żądasz; czuie on bowiem, że Ten, co klęskom Narodów koniec położył, chce im ieszcze w w naszym wskazać wzór prawdziwego ich szczęścia."

„Takie iest czucie, Miłościwy Panie! wiernego Senatu Twego, który się tem szczególniey zaszczyca, że iednego z Nayiaśnieyszych Braci Twoich widzi w gronie swoiem; takie pełne czci ku Tobie Izby Poselskiey, co się chełpi, żeś iey dozwolił posiadać drugiego: taki nakoniec odgłos wdzięczności Polski całey, która, Nayiaśnieyszy Panie! dni szczęścia swoiego, dniami życia Twego liczyć będzie."

„Bogdayby, Nayiaśnieyszy Panie! Kray ten, acz bronią Twoią zaięty, przecież podbity cnotami Twoiemi, służył na zawsze za użyteczną zwycięzcom naukę, dowodząc im wdzięcznością i miłością, któremi iest Polska ku Tobie przeięta, iakie są prawdziwe i szlachetne środki przywiązania do siebie ludów niezłomnemi węzły. Niech patrzą na to Prawodawcze Zgromadzenie zagaione od Króla swego, co go wzywa do mądrego używania władzy sobie od Niego nadaney! Niech patrzą na te narodowe oznaki, tak wszystkim ludom drogie, a tak świetnie nam przywrócone! Na ten Tron starożytny Królów naszych, którego obecność Twoia, Miłościwy Panie! dawną świetność pomnaża! Na ten Senat i na tą Izbę Poselską, co Cię otaczaią! Na Nayiaśnieyszych Braci Twoich; co raczą, idąc w ślady Twoie, przykładać się do dzieła szczęścia naszego! Na obrzędy, zwyczaie, narodową mowę, tak zaszczytnie nam przywrócone! na te Orły po tylekroć zwycięzkie, oddane walecznemu woysku naszemu, pysznemu Naczelnictwem pierwszego Xiążęcia krwie Twoiey, co go postawił na tak wysokim porządku i świetności stopniu! Nakoniec, niech widzą, Nayiaśnieyszy Panie! odradzaiącą się na Twóy głos Polskę i składaiącą u Nóg Tronu Twego hołd wdzięczności równy dobrodzieystwom Twoim."

„Spraw, o Boże! dla szczęścia Panuiących i Narodów, by ten wielki, by ten szczytny obraz, był na zawsze obecnym ich myśli, iak iest w tey chwili sercom i oczom naszym i spraw, by im dowiódł, ze wspaniałomyślność i moralność, są prawdziwęmi zasadami, na których gruntować się powinna Mocarzów polityka. Tak iest, Nayiaśnieyszy Panie! Bogdayby świat cały mógł się przekonać dla szczęścia swoiego, że to szlachetne Twoie powzięcie, dziś przez Ciebie rozwinięte w oczach iego, a którego iesteśmy szczęśliwym przedmiotem, iest nayużytecznieyszą przetrogą, iaką tylko mógł im dać Monarcha, którego nic nie ogranicza Naywyższey woli, prócz dobroczynnego ieniuszu Jego, co iest równie potężnym, równie ogromnym, iak niezmierne Państwo, nad którego pomyślnością czuwa."

Po nim tak mówił Marszałek Seymowy:

Nayiaśnieyszy Królu!

Panie Nasz Miłościwy!

Szanowny Senacie!

Prześwietna Izbo Poselska!

„Zaszczycony ufnością W. K. Mości, umieiąc cenić szczęście przewodniczenia posłannikom Narodu, moia dusza umie czuć co iest winna, ale głos móy, iest nadto słaby, aby dopełnił tey chęci."

„Pozwól N. Panie! by iuż w imieniu Izby Poselskiey cały Twóy ten Kray wyobrażaiącey; wolno mi było złożyć u Tronu Twoiego, hołd czystego naszego przywiązania i wierności. Są to dzieci Twoie Panie! których oycowie przez lat tysiąc otaczali go cnotą i szlachetnością. Szczęsne ich potomki gromadzą się dzisiay około niego, pełni wdzięczności dla Odrodziciela ich Kraiu. Oni sami i ich bracia niedawno na ostatnich krańcach ziemi, i po za morza szukali Oyczyzny, którąś nam Panie na nowo nadał, a do dawnego iey blasku ieszcześ Twe cnoty przyłączył."

„Racz Nayiaśnieyszy Królu, Panie nasz Miłościwy, widzieć w naszych uczuciach tę dowody wdzięczności i przywiązania, które z krwią, naypóźnieyszym potomkom przeleiemy. Niech kiedyś, po licznych wiekach

)(2

niezmienne w dzieiach naszych i niezłomne nigdy uczucia dla naypóźnieyszego Twego plemienia, dowiodą: iż Twe dobrodzieystwa są nieśmiertelne."

Po oddaleniu się Nayiaśnieyszego Pana do swoich pokoiów, Minister Spraw Wewnętrznych maiąc sobie dany głos przez Prezyduiącego w Senacie, czytał obraz działań rządowych (umieszczony w Nr. 7mym Rozmait.) od czasu odrodzenia się Królestwa, odwołuiąc się do Rapportu przedstawionego Senatowi przez Radę Stanu.

Po głosie powyższym rozłączyły się Izby; Prezyduiący w Senacie odroczył posiedzenie Senatu na dzień następny, a Izba Poselska wróciła do mieysca swego zgromadzenia, gdzie JW. Marszałek przystępuiąc do ogłoszenia Sekretarza Seymowego tak przemówił:

Prześwietna Izbo Poselska!

„Dopełnione zostały nasze nadzieie, i lubo Tron tyle sławny, ieden z naydawnieyszych Europy, świetny cnotą, szczęściem tylowiecznem, na zwaliskach narodu uderzonego piorunem przeznaczenia, zniknął, Jego pamięć, z czystym duchem przywiązania oyczystego w sercach naszych tylko została. Ten święty ogień miłości kraiu, tyloletnią zagładą nieskażony, przemógł nawet losy, i dzisiay widzieliście współrodacy Dobroczyńcę swego, Tego Monarchę, co nazad Tron nasz wzniósł, i Oyca naszego wziął na siebie imie. Z iakiem upragnieniem szukaliście wyczytać z wzroku Jego, tey to opiekuńczey Władzy, co nas dzisiay okrywa, a w oddaniu słownem uczuć Jego, zgłębić zarodek szczęścia przyszłego."

„Polacy nigdy nie byli niewdzięcznymi! umiemy czuć, iakie są nasze powinności. Mężowie, Polski Naród wyobrażaiący, w Imie Boga zaczniymy te obrady, pamiętaiąc, że Świat na nas patrzy, Monarcha ufnością zaszczyca, a bracia wasi w was nadzieię pokładaią."

„Jest to w swym rzędzie pierwszy Seym odrodzenia naszego; on będzie przykładem innym, a day Boże! żebyśmy byli naszym potomkom. Dzieci wasze błogosławić was będą, gdy swobody nam nadane tą kartą, którą wspaniałomyślności wiekopomney sławy Alexandra winni iesteśmy, w swey czystości i obrębach zatrzymacie. Jest to skarb naydroższy, który w puściznie nietykalney potomności oddać winniście."

„Z prawa mi nadanego zapraszam na mieysce Sekretarza, Deputowanego z Okręgu Gmin Powiatów Stanisławowskiego, i Siennickiego JW. Antoniego Siarczyńskiego. On nawykły do obrad kraiowych od pamiętnego Seymu 4 letniego, który i wolność naszę chciał zaręczyć, bezprawia zniszczyć, i potomności szczęście kraiu powierzyć, godnie potrafi i dzisiay, ufnością naszą zaszczycony, chęciom, i urzędowaniu temu odpowiedzieć. Pierwsza to była epoka, urządzenia i ustalenia swobód kraiowych, w ostatnich czasach bytu naszego; pracuiąc pod styrem świętey i nigdy niezgasłey pamięci Stanisława Małachowskiego, patrzał bliżey na iego cnoty, i widocznie z nich korzystał. Niechay ón nam służy za połączenie tey Epoki prawodawczey z dzisieyszą Epoką naszego odrodzenia."

Po tey mowie, Sekretarz wykonał przepisaną prawem przysięgę, a JW. Marszałek, posiedzenie na dzień następuiący odłożył.

(W skutku tego było dnia 28go Marca drugie posiedzenie, o którem w przyszłym numerze gazety naszey doniesiemy.)

Według Dostrzegacza Austryackiego z dnia 27go Marca, odprawił się w Warszawie dnia 13go Marca ów w pismach publicznych iuż od dawnego czasu głoszony poiedynek między Xięciem Adamem Czartoryskim a Jenerałem Pacem. Xiąże odniosł lekką ranę od kuli. N. Cesarz Jegomość (Rossyyski) zaszczycił go odwiedzeniem Swoiem.

Gazeta Warszawska z dnia 28go Marca donosi, że w Sztabie Jego C. K. Mci Jenerał-Adjutant N. Cesarza i Króla Jmci Jenerał Dywizyi Xiąże Sułkowski żądaną dymissyę z dozwoleniem noszenia munduru woyskowego otrzymał; zaś w gwardyi, Dowodca oneyże Jenerał Dywizyi Hrabia Wincenty Krasiński Jenerał-Adjutantem Jego C. K. Mci mianowany został.

Przyiechali do Lwowa dnia 3go i 4go Kwietnia.

JW. Choisaut Hrabia Porucznik od gwardyi Rossyyskiey, z Francyi. — P. Joannon Alexander kupiec, z Odessy. — JW. Moray Hrabia Jenerał-Marszałek Porucznik polny, z Rossyi. — WW. Mroczyński, i Stojanowicz Floryan, z Żółkwi. — W. Szczepanowski, z Polski. — P. Termoy Marcin kupiec, z Odessy. — W. Wolski Kazimierz, ze Stryia. — W. Zaiączkowski, z Polski.

Wyiechali ze Lwowa dnia 3go i 4go Kwietnia.

JW. Choisaut Hrabia Porucznik od gwardyi Rossyyskiey, do Rossyi. — W. Czaykowski, do Grodka. — JW. Drohojewski Hrabia, do Przemyśla. — W. Głogowski, do Rawy. — P. Joannon Alexander kupiec, do Wiednia. — W. Mühlbauer, do Sambora. — W. Pietrowski, do Brzeżan. — P. Termoy Marcin kupiec, do Wiednia. — W. Wiśniowski, do Przemyśla. — W. Wyszyński, do Tarnowa.